

dr hab. prof. UŚ Zbigniew Kadłubek
Instytut Literaturoznawstwa
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach
dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	- 3 -07- 2022	Załączniki
Wpł. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak sprawy		

Katowice, 29 czerwca 2022 roku

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Mgr Aleksandry Popiołek-Walicki pt. „Łacińska twórczość humanistów wrocławskich w pierwszej połowie XVI wieku w kontekście przenikania się idei wczesnoreformacyjnych (Valemtin Crautwald, Johannes Hess, Ambrosius Moiban), napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Beaty Gaj

Wprowadzenie

Nim przejdę do różnych idei zawartych w pracy doktorskiej, chciałbym prosić o usunięcie podtytułu pracy, zawierającego imiona i nazwiska śląskich humanistów renesansowych. Jest to moim zdaniem niepotrzebna koda. Jakby rodzaj lub próba tłumaczenia się w pierwszych słowach (w samym już tytule) z podjęcia tych a nie innych badań, które generalnie uznawane są za nieistotne dla polskiej humanistyki. Wniosuję o to z tym większym przekonaniem, że układ pracy – trzy rozdziały poświęcone trzem osobistościom – inaczej zostały ułożone, występują w innej kolejności, niż ów podtytuł, o którym wspominam.

Nie mogąc ukryć entuzjazmu, muszę zatem rozpocząć w ten sposób: było dwie dekady temu moim marzeniem napisanie dysertacji, jaką oto czytam i jaką oto zaszczyt mam w tej chwili recenzować. Interesowałem się wówczas (czyli pod koniec ubiegłego wieku) wschodzącą w Polsce i na polskich uniwersytetach neolatynistyką, jako pewnym nowym oraz bardzo swoistym obszarem badań, ciekawym początkowo poszerzeniem pola pracy filologii klasycznej, a także szeroko rozumianym piśmiennictwem śląskim we wczesnej fazie nowożytności. Oczywiście, prawdopodobnie przede wszystkim upatrywałem w twórczości nowołacińskiej pewnych nowych możliwości jako nowej gałęzi „literatury porównawczej” przekazywanej kodem tradycji używania języka łacińskiego w Europie. Interesował mnie także potencjał interpretacyjny łacińskich tekstów śląskich oraz środkowoeuropejskich napisanych od XV do przełomy XVII i XVIII wieku.

Akceptowałem opinie, poglądy Marii Cytowskiej, która najogólniej mówiąc, usiłowała wprowadzić pojęcie „neolatynistyka” na polski rynek naukowy, jeśli tak wolno się wyrazić (działo się to na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku). Maria Cytowska próbowała zdefiniować obszar badań neolatynistycznych¹. Za różnymi sformułowaniami lub definicjami neolatynistyki towarzystw naukowych gromadzących neolatynistów w różnych ośrodkach akademickich na świecie, Cytowska, mój autorytet powtarzała, że neolatynistyka to „twórczość w języku łacińskim od początków humanizmu”. Owa nowołacińska twórczość słowna – artystyczna oraz użytkowa, zwana piśmiennictwem mocno nie tylko różniła nie od twórczości wieków średnich, a także od tekstów antycznych. Nie chodzi już o same kwestie lingwistyczne, stylistyczne, retoryczne – po prostu łacina pracuje w innych polach ideowych, w innym otoczeniu gospodarczym, w inaczej zdefiniowanych wspólnotach, ma do czynienia z chrześcijaństwem odbudowywanym i dekonstruowanym. I dlatego warto osobno traktować dziedzictwo nowołacińskie; warto je badać; warto je włączając w nowe możliwości literaturoznawstwa, estetyki, aksjologii, wątków recepcyjnych, dekonstrukcji i komparatystyki kulturowej. Dlatego w wielką estymą oraz podziwem biorę do rąk dysertację Magister Aleksandry Popiołek-Walicki

Omówienie głównych tez, wątków, tematów, metodologii, poetyki dysertacji

Każda neolatynistka i każdy neolatynista jest komparatystką, komparatystą – historyczką idei i historykiem idei. Skoro tak jest, właśnie przyjęty przez Doktorantkę horyzont „przenikania się idei” byłby w tej pracy najistotniejszy. I ma tego świadomość Badaczka. Rozpisuje na trzy głosy wspólną sprawę pewnej rewolucji filologicznej oraz interpretacyjnej, która miała miejsce w Europie w XVI wieku. Zgadzam się, że tłem dla tej rewolucji byłaby Reformacja. To bez wątpienia Reformacja staje się powodem społecznego wrzenia, przyspieszenia, postępu. Oczywiście, nie traktuję postępu jako fetysza nowoczesności, nie, nie o to mi chodzi. Postęp to po prostu w tej chwili poszerzenie – realne albo ideowe – pola wolności. Gdyż zawsze jest tak, że im bogatszy potencjał interpretacyjny, tym większa przestrzeń wolności. Nie ukrywam, że podczas lektury przedstawionej do recenzji odkryłem pewne braki konceptualne czy stylistyczne. Nie uważam jednak, żeby to były jakieś mankamenty. Przeciwnie: uważam, iż dopiero w dyskusji, w debacie i w żywej rozmowie, w przedstawianiu argumentów podczas publicznej obrony wiele passusów dysertacji doczeka się rozwinięcia, uszczegółowienia, pięknego uściślenia. Po to bowiem są publiczne obrony tez doktorskich w uniwersytetach. A z ducha dyskusji cała ta praca doktorska wychodzi, z ducha dyskusji wywodzą się je trzech bohaterowie, choć w istocie jest w niej przecież więcej debatujących, spierających się lub komunikujących się ludzi. Cały chór znanych szeroko konwersujących osób występuje w pracy Magister Aleksandry Popiołek-Walicki. I maluczkich, powiedzielibyśmy „prowincjonalnych” wobec Wrocławia, nauczycieli, jak choćby ten rzetelny wykładowca nyski Caspar Brauner.

Powiedziałbym, że Pani Magister Aleksandra Popiołek-Walicka napisała trzy monografie, żywoty równoległe trzech pionierów nowożytnego myślenia, trzech wybitnych humanistów, myślicieli, teologów, pisarzy (będących w dzisiejszej ocenie i w koncepcji Doktorantki pedagogami, działaczami społecznymi, filologami oraz bibliofilami – co zresztą

¹ M. Cytowska: *Studia neolatina. Pięć odczytów*. Wrocław 1983. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 731, „Classiaca Wratislaviensia X”.

jest bardzo trafnym ujęciem postaw trzech postaci, którymi się Pani Magister w swoim tekście zajęła). Rozdział pierwszy słusznie został poświęcony Ambrożemu Moibanowi – bo należało zacząć od pierwocin humanizmu – od szkoły i nauczania. Rozdział drugi przybliżył nam postać Jahannesa Hessa, który pochodził z Norymbergi. Dopełnia go – bardzo zresztą sensowny – jest zamieszczony w aneksie pracy tekst teologiczno-politycznych Hessa *De Verbo Dei, De sacerdotio Christi, De Matrimonio*: pięknym manifest wolnego człowieka, który pozostaje w planie chrześcijańskim. Rozdział trzeci to biblista-hebraista, mistyk Walentyn Crautwald, który łączy – chyba jak każdy Ślązak – Śląsk, Polskę, Europę. Jeśli przypatrzymy się tej geopolitycznej kwestii różnych dynamik Reformacji, to ujrzymy pewne proporcje tego, co nazywamy Śląskiem. Choć to pewnie jedynie uboczny „produkt” dyskursu Pani Magister.

Nie jestem teologiem protestanckim – wyłącznie mógłbym powiedzieć o sobie, że jestem żarliwym czytelnikiem pism Marcina Lutra i tego, co z Lutra wywodził ważny dla filozofii XX wieku filozof niemiecki Martin Heidegger. Nie wypowiadam się zatem w kwestiach doktrynalnych lub też tradycji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Mógłbym jedynie z punktu widzenia badań komparatystyki i dociekań posteskułarnych, ocenić niektóre kompetencje Pani Magister. Czyniąc to właśnie, chciałbym podkreślić niesamowite (użyjmy tego słowa!) odczytanie w literaturze biblistycznej, tak to nazwijmy. Zresztą, jeśli miałbym teraz chwilę na omówienie znajomości – tak zwanej znajomości przedmiotu badan, to jest olśniony. Bibliografia jest szeroka. Pełna prawdopodobnie.

Walog również podniósłbym jeszcze raz *Wstępu do przedstawionej do recenzji dysertacji doktorskiej Pani Magister Aleksandry Popiołek-Walicki. Jest zaiste obszerny, prawie trzydziestostronicowy.* Musi taki być, ponieważ Autorka mierzy się z tematem Reformacji w ogóle, Reformacji na Śląsku, historią Śląska (czyli ostatecznie czymś nie do opowiedzenia być może w tej chwili), z polityczną sytuacją wrocławskich Ojców Reformacji. Odważnie również Autorka traktuje kwestie socjologiczne, podchodzi do nich świadomie, mądrze rysując konteksty, tak istotne dla obiorcy, czytelnika pracy, który mógłby się pogubić w dużej liczbie przywołanych tekstów autorytetów lub wcześniejszych badaczy. Rozprawa doktorska ma przemyślany drobiazgowo układ niczym partytura; układ treści, jeśli przyjmiemy, że pewne uzupełnienia „mostujące” trzy postaci jeszcze się pojawiają, uznać można za doskonały. Struktura tej pracy jest na pewno przejrzysta, a jej trzy „odcinki” biograficznie nieźle powiązane, choć to wymagałoby jeszcze przemyślenia, jak wyżej wspomniałem.

Język łaciński bez wątpienia stanowił doskonałe medium na wieloetnicznym dawnym Śląsku historycznym. Był takim medium, które w kanale kultury wysokiej, literatury religijnej, poezji okolicznościowej (dosyć dobrze przeze mnie spenetrowanej), nauki szkolonej, mogło zostać użyte jako łacinka ponad wernakularnymi językami miejscowymi – przynajmniej czterema językami zachodniosłowiańskimi: językiem czeskim, polskim, łużyckim, śląskim (nieuznanym wciąż za język mniejszy) oraz różnymi odmianami języka niemieckiego.

Zarówno Ambroży Moiban jako pewien prekursor pedagogiki zasługiwałby na osobną monografię-biografię. Walentyn Crautwald także. Oraz literat Hess. Tak, można nazwać Johannesa Hessa literatem, choć pojęcia pisarza literata w kontekście rynku i odbiorców pojawi się później. Czy jednak nie powinniśmy w jakimś sensie „zreformować”, skoro o Reformacji mowa, myślenia historycznego w literaturoznawstwie? Czy Kościół Lutra (nazwijmy tak ten **proces**, a nie jeszcze wyodrębniony **podmiot**) kształtujący się w wielu dziedzinach ludzkiego życia i aktywności miejskiej we Wrocławiu i na Śląsku w XVI wieku nie był funkcjonalnie

instytucją literatury (intersubiektywne działanie ludzi uczestniczących w literackiej komunikacji)? Tak, jak rozumieli to dawni badacze socjologii literatury lub zajmujący się literaturą socjologowie np. Hans Norbert Fügen (1925-2005) czy Lucien Goldmann (1913-1970). Tak, można nazwać Johanna Hessa literatem. I koniecznie trzeba przygotować osobną monografię jemu poświęconą właśnie w kontekście literackich badań porównawczych w języku polskim – i odnoszącą się do osiągnięć polskiego Renesansu. Nie wyobrażam sobie, żeby dalej nie widzieć podobieństw i różnic myśli humanistycznej na Śląsku

Omawiani oraz interpretowani przez Doktorantkę śląscy reformatorzy są rówieśnikami, należą do tej samej wspólnoty interpretacyjnej. Należą wszyscy do młodszego o jedną generację od Jana Kochanowskiego pokolenia europejskich humanistów renesansowych. Tylko właściwie, patrząc z perspektywy, katowickiej, czy też „dzisiejsza-śląskiej” można by nazwać Walentyna Crautwalda Ślązakiem, a nawet Górnoślązakiem (na pewno coś hiperbolizuję, przesadzam, proszę mi to wybaczyć).

Zwróćmy też uwagę na początki nowego społeczeństwa, które może bardziej niż teologia interesuje Doktorantkę; właśnie początki rozgrywki wymiany interpretacyjnej, ideowej, towarowej, technologii produkcji; początki kapitalizmu, który wyłania się z reform śląskich Reformatorów chrześcijaństwa.

Podsumowanie

Świadomie oraz odpowiedzialnie twierdzą, że przedstawiona do recenzji praca doktorska stanowi oryginalne ujęcie tematu. Autorka zna literaturę obszaru, który bada. Jest ten tekst osiągnięciem naukowym, dla mnie równoznaczny z pewnym skokiem rozumienia w hermeneutyce spraw śląskich. **Zwracam się z prośbą do Komisji Doktorskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego o dopuszczenie Pani Magister Aleksandry Popiołek-Walicki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Prośba

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Magister Aleksandry Popiołek-Walicki ze względu na jej walor porównawczy, komparatystyczny, „rdzennie” filologiczny aspekt, translatorski rozmiar i traktując ją jako złożone ciekawych refleksji o fenomenie Śląska, tzn. starannie redaktorsko przygotowany tekst pracy – wręcz muzyczne lub koncertowe, jak kto woli, fragmenty – oraz ze względu na *rarity* prowadzonych u nas tego typu badań, **prosiłbym uprzejmie i o to w tej chwili wnioskuję do Pani Przewodniczącej Rady Dyscypliny Naukowej *Literaturoznawstwo* Prof. dr hab. Beaty Baczyńskiej o uznanie pracy za wyróżniającą.** Jeśli to możliwe, warto byłoby tekst pracy doktorskiej opublikować, o co wnoszę.

Zbigniew Kadłubek